

Gitarzysta

10/2016 (#130)
PAŹDZIERNIK
www.magazyngitarzysta.pl

Victor Wooten

**ALLEN
HINDS**

STEVEN
WILSON
MIKAEL
ÅKERFELDT
BRUCE
SOORD

*Nick
Johnston*

CUKOWSCY
POPCORN
MARK TREMONTI
REVOLUCJA

Epiphone Brent Hinds Flying V Custom
Fender Deluxe Nashville Tele MN WBL
Hagström Viking P-50
Ibanez AMV10A TCL
LTD SN-200W CS
Samick Greg Bennett GD60
Seagull Artist Mosaic Element
Vintage V501MH
Randall EOD 88, RD 212 UV RED
BOSS Katana 50

ISSN 1895-3832 Indeks 210072



NAKŁAD 14.700 EGZ.
CENA 16 PLN (W TYM 5% VAT)



Tu sobie poczytasz
i kupisz ten numer

EPIPHONE BRENT HINDS FLYING V CUSTOM





Epiphone Brent Hinds Flying V Custom 3.049 PLN

W kwietniu tego roku firma Epiphone Guitars wprowadziła na rynek gitarę sygnowaną nazwiskiem Brenta Hindsa, gitarzysty i wokalisty znanego przede wszystkim z grupy Mastodon. Jako że ulubionym instrumentem Hindsa jest Gibson Flying V, nowa propozycja spod znaku Epiphone'a bazuje właśnie na tym modelu. Sprawdźmy, co może zaoferować ta srebrna „strzałka”

Sławomir Sobczak

Gitara otrzymała wykończenie o nazwie Silverburst, co oznacza, iż może się pochwalić atrakcyjną wizualnie warstwą srebrnego lakieru, który jest ładnie przypalony na brzegach korpusu. Z powodu jednak dość dużej powierzchni płytki maskującej na gitarze dominuje kolor czarny. Pod względem estetycznym instrument sprawia bardzo pozytywne wrażenie, a jego poszczególne elementy są do siebie dobrze dopasowane. Kształt gitary nawiązuje do klasycznej konstrukcji Gibsona – Flying V. Na krawędziach korpusu umieszczono estetyczny 7-warstwowy binding złożony z na przemian ułożonych białych i czarnych paszków. Całość tworzy miły dla oka kontrast doskonale harmonizujący z przypalonym na brzegach korpusem. Zarówno korpus, jak i gryf gitary

wykonano z mahoniem. Sygnatura Hindsa to konstrukcja typu set-in, a zatem elementy te zostały ze sobą sklezione w jedną całość, co powinno przyczynić się do lepszego przenoszenia drgań. Gryf uzupełniono hebanową podstrunnicą, na której nabitó 22 progi w rozmiarze medium jumbo. Brzezi podstrunnicy również ozdobiono ożyłkowaniem, jednak tym razem jest to pojedynczy binding w kolorze białym. Profil gryfu jest zaokrąglony i nawiązuje do klasycznych konstrukcji Gibsona. Skala instrumentu wynosi 24,75” (628 mm), natomiast promień podstrunnicy to 12” (305 mm). Na główce o typowym dla gitar typu Flying V kształcie umieszczono sześć niklowanych kluczy Grover Rotomatics o przełożeniu 18:1, które pracują bez zarzutu. Za kontrolę intonacji i wysokości strun odpowiada klasyczny

mostek typu Tune-o-matic, a mianowicie Epiphone LockTone. Struny są przewlekane przez korpus (strings-through-body), a miejsce, w którym przechodzą przez gitarę, zostało dodatkowo ozdobione robiącą wrażenie płytką w kształcie litery „V”. Sercem układu elektrycznego gitary są dwa humbuckery sygnowane nazwiskiem artysty: Lace Brent Hinds Signature Hammer Claws. Za kontrolę brzmienia odpowiada 3-pozycyjny przełącznik pickupów oraz zestaw dwóch potencjometrów regulujących poziom sygnału każdego z przetworników i jedna gałka barwy. Ten ostatni regulator jest bardzo ciekawy, ponieważ posiada zintegrowany przełącznik killswitch pozwalający na przerwanie sygnału wychodzącego z gitary. Jak przystało na amerykańską konstrukcję, układ ten został opatentowany pod

doskonale oddającą jego istotę nazwą KillPot. Na końcu jednego z ramion korpusu zamontowano gniazdo wyjściowe uzupełnione płytką zabezpieczającą w kształcie rombu. Ale to jeszcze nie koniec z płytkami, ponieważ sygnatura gitarzysty grupy Mastodon ma trzecią płytkę, którą jest maskownica przetworników.

WRAŻENIA I BRZMIENIE

Gryf bardzo pewnie leży w dłoni i gwarantuje duży komfort gry, pod warunkiem jednak, że nie mamy ambicji, by biegać palcami po gryfie i grać zabójczo szybkie pasaże, chociaż – dla chcącego nic trudnego. Przyjemnie zaokrąglony profil gryfu jest wprost stworzony do solidnej, rockowej gry – i to właśnie w takich klimatach najlepiej się sprawdza. Masywne riffy i klasyczne bluesrockowe motywy wręcz same wychodzą spod palców. Gitara jest dobrze wyważona i nie sprawia problemów podczas gry w pozycji stojącej, natomiast w pozycji siedzącej trzeba pamiętać, że jest to wiosło o specyficznym kształcie, które wymaga przyzwyczajenia. Nie można mieć zastrzeżeń do układu elektrycznego, który daje dobrej jakości sygnał o bardzo niskim poziomie szumów. Przetworniki sygnowane nazwiskiem Brenta Hindsa dają okrągły, masywny dźwięk, i to

EPIPHONE BRENT HINDS FLYING V CUSTOM



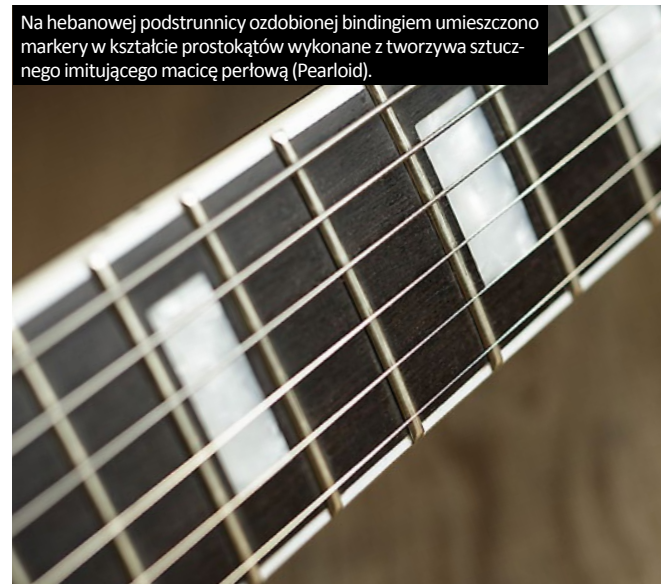
Na głowce o charakterystycznym dla gitar typu Flying V kształcie zamontowano sześć kluczy Grover Rotomatics.



Gniazdo wyjściowe zamontowano na estetycznie wyglądającej płytce ochronnej, której boczne powierzchnie zawierają także biały akcent.



Gałka TONE kryje w sobie nie lada niespodziankę, ponieważ pełni ona także funkcję killswitcha.



Na hebanowej podstrunicy ozdobionej bindingiem umieszczono markery w kształcie prostokątów wykonane z tworzywa sztucznego imitującego macicę perłową (Pearloid).



Struny są przewlekane przez korpus, przy czym w miejscu ich mocowania zamontowano estetyczną maskownicę.



Na pokładzie gitary znalazły się dwa przetworniki Lace Brent Hinds Signature Hammer Claws w metalowych puszkach.

Wszelkie brudne, nieco dysonansowe współbrzmienia, i to nawet na większym poziomie gainu, brzmią znakomicie

bez względu na poziom występowania. Niezależnie od tego, czy gramy na czystym kanale, czy też na mocnym gainie, gitara daje dynamiczny, niezamulony i selektywny dźwięk. Poza tym dochodzi tu możliwość swobodnej kontroli poziomu sygnału za pomocą gałek głośności. To jeden z wyraźnych atutów prezentowanej gitary. Uwagę zwraca ładnie zarysowany środek pasma, który nadaje riffom i zagrywkom solowym zadziorności. Po lekkim podkręceniu wzmacniacza dźwięki kleją się do siebie, pozwalając na bezproblemową grę riffową. Najniższe częstotliwości nie przytłaczają, są za to dobrze zdefiniowane i sprężyste, dając świetną podstawę przy grze bardziej rozbudowanych akordów. Wszelkie brudne, nieco dysonansowe współbrzmienia – i to nawet na wyższym poziomie gainu

– brzmią znakomicie. Przetwornik przy mostku daje mocny, typowo rockowy sound, natomiast domęną pickupu gryfowego są miękkie, ciepłe dźwięki, które odnajdą się w bluesie, a nawet w jazzie. Przełącznik killswitch (a konkretnie KillPot – w końcu to nazwa zastrzeżona) umieszczony w gałce potencjometru barwy daje dużo frajdy podczas gry, pozwalając na eksperymenty z rytmicznym (lub bardziej psychodelicznym, jak kto woli) przerywaniem sygnału gitary, co w połączeniu z masywnym brzmieniem daje świetne rezultaty. Trzeba tylko uważać, aby podczas używania przełącznika KillPot nie przekręcić przypadkiem gałki, a o to wcale nietrudno.

PODSUMOWANIE

Epiphone Brent Hinds Flying V Custom to bardzo udany instrument, który wykonano z dużą starannością i w zgo-

dzie z najlepszymi tradycjami lutniczymi. Pomimo klasycznej budowy nie zabrakło tu bardziej nowoczesnych, o ile można tak powiedzieć, dodatków, takich jak wspomniany wcześniej killswitch ukryty w gałce TONE. Gitara daje dużo radości z gry, a dzięki dobrej jakości przetwornikom daje ładnie nasyczone i plastyczne brzmienie. Obecność niezależnych gałek VOLUME pozwala na ukreślenie szerokiego spektrum brzmień o dowolnych proporcjach sygnału każdego z przetworników. ♥

DANE TECHNICZNE

konstrukcja: set-in
korpus: mahoń
gryf: mahoń
profil gryfu: 1958 Rounded
podstrunnica: heban
progi: 22 Medium Jumbo
skala: 24,75" (628 mm)

promień podstrunnicy: 12" (305 mm)

klucze: Grover Rotomatics (przełożenie 18:1)

układ elektryczny: 2x humbuckery Lace Brent Hinds Signature Hammer Claws, przełącznik 3-pozycyjny, potencjometry 2x VOLUME i 1x TONE (KillPot)

mostek: Epiphone LockTone Tune-o-matic

osprzęt: niklowany

wykończenie: Silverburst (SB)

kraj produkcji: Indonezja

WYNIKI TESTU

WYGODA GRY	★★★★★
BRZMIENIE	★★★★★
WYKONANIE	★★★★★
CENA	★★★★★

DOSTARCZYŁ

www.lauda-audio.pl

CENA

3.049 PLN



Naszym zdaniem

- 👍 dobre przetworniki, duża wygoda gry, sprawnie działający KillPot
- 👎 brak